

# Józef Kozłowski

---

## "Tkacze" Hauptmanna w polskiej kulturze robotniczej : przegląd materiałów źródłowych do roku 1914

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 69/2, 227-242

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF KOZŁOWSKI

„TKACZE” HAUPTMANNA W POLSKIEJ KULTURZE ROBOTNICZEJ  
PRZEGLĄD MATERIAŁÓW ŹRÓDŁOWYCH DO ROKU 1914

Żaden inny utwór sceniczny nie przysłużył się bardziej sprawie międzynarodowego proletariatu aniżeli *Tkacze* Gerharta Hauptmanna. Przez całe dziesięciolecie dramat ten wzruszał i uświadamiał, skłaniał do zadumy i refleksji, radykalizował i jednoczył ludzi ciężkiej pracy...

Od ostatnich lat w. XIX dramat Hauptmanna znajdował się również w żelaznym repertuarze polskich amatorskich teatrów robotniczych, a od końca 1904 r. także na afiszach niektórych teatrów profesjonalnych. Widz polski głęboko przeżywał ów „dramat z lat czterdziestych”: rewolta tkaczy śląskich kojarzyła się z aktualnymi problemami świata pracy, jego wyzwolenczą walką klasową, bohaterowie dramatu bliscy byli polskim robotnikom i radykalnej inteligencji<sup>1</sup>. W związku z wystawieniem w 1920 r. *Tkaczy* w Warszawie jednodniówka poświęcona zagadnieniom teatru robotniczego pisała:

szacownym skarbem są dla nas *Tkacze* Hauptmanna, bo znajdujemy w nich oddźwięk naszych smutków i cierpień dzisiejszych, usłyszymy w nich poszumy sztandarów bojowych, wyczujemy gorący a zgodny tętent serca ludu roboczego, rwącego się do wyzwolenia<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Jeden z pierwszych socjalistów polskich, Z. Heryng (*W zaraniu socjalizmu polskiego*. „Niepodległość” 1931, z. 1, s. 50), wspominając Kazimierza Hildta, przedwcześnie zmarłego towarzysza walki — znajduje jego literackie i sceniczne wcielenie w postaci Bäckera z *Tkaczy*: „wysoki, barczysty, o dużej głowie, okolonej rudawym zarostem, wyglądał Hildt na typowego niemieckiego robotnika — rewolucjonistę z socjalistycznego obozu. Gdym w jakieś lat trzydzieści po rozstaniu z Hildtem czytał *Tkaczów* Hauptmanna, tak sobie wyobrażałem »Czerwonego Bäckera«, bohatera dramatu robotniczego. Toteż opanowało mnie zdumienie, graniczące niemal z przerażeniem, kiedy będąc na przedstawieniu *Tkaczy* w Berlinie, ujrzałem na scenie jakby żywego Kazimierza Hildta. Aktor, grający tę rolę, tak ludzako był podobny do Hildta, iż miałem złudzenie, że to nieboszczyka Hildta przed sobą widzę i słyszę”.

<sup>2</sup> *Scena i Lutnia Robotnicza. Jednodniówka poświęcona zagadnieniom teatru robotniczego*. Wydawnictwo „Sceny i Lutni Robotniczej”. Warszawa 1920, s. 8.

Przypomnijmy pokrótce dzieje powstania tego znanego dramatu z życia i walki proletariatu śląskiego, którego tradycje należą również do dziejów zmagañ wywoleńczych narodu polskiego.

Hauptmann napisał sztukę w r. 1892 w śląskim narzeczu niemieckim, nadając jej tytuł *De Waber*, ale niebawem przepracował ją w „złagodzonej dialekcie” jako *Die Weber*. Dramatem od razu zainteresowała się najpierwsza scena niemiecka — Deutsches Theater w Berlinie, mając zamiar wystawić go, ale 3 III 1892 prezydium policji berlińskiej zakazało wprowadzenia sztuki na scenę oficjalną<sup>3</sup>. Przeciwno sztuce i jej autorowi rozpętała się burza, sprawę roztrząsano nawet na posiedzeniu Reichstagu... Wobec tego berlińska prapremiera *Tkaczy* odbyła się 26 II 1893 jako zamknięte przedstawienie na prywatnej scenie, dla członków stowarzyszenia „Freie Bühne”, po czym spektakl był wielokrotnie wznawiany.

Tymczasem, w wyniku odwołania się Hauptmanna od policyjnej konfiskaty jego dramatu, sprawę rozpatrzył najwyższy trybunał administracyjny Rzeszy, który nieoczekiwanie, wyrokiem z 2 X 1893, uchylił zakaz wystawiania *Tkaczy* i w ten sposób sztuka wprowadzona została oficjalnie na afisze teatrów niemieckich. Publiczna premiera *Tkaczy* w berlińskim Deutsches Theater odbyła się 25 IX 1894. Niebawem Antoine wystawił dramat w Paryżu, jako pierwszą sztukę niemiecką we Francji po wojnie 1871 roku. Rozpoczęła się światowa kariera *Tkaczy*...<sup>4</sup>

O początkowych trudnościach inscenizacyjnych w Niemczech, a następnie o powszechnym powodzeniu *Tkaczy* społeczeństwo polskie dowiedziało się z galicyjskiej prasy socjalistycznej. Krakowski „Naprzód” podał, że na przedstawienie dramatu Hauptmanna, „w którym poeta genialnie określił obraz burżuazyjnego wyzysku i roboczej niedoli, ściągają tysiące widzów ze sfer robotniczych”<sup>5</sup>. W obszernym artykule zamieszczonym w lwowskim „Nowym Robotniku” Rozalia Niedźwiedzka przedstawiła treść i historyczną genezę *Tkaczy*<sup>6</sup>, a dwa miesiące później to samo pismo zamieściło w polskim przekładzie *Pieśń tkaczy* (właści-

<sup>3</sup> O licznych konfiskatach oraz o procesach prasowych w związku z *Tkaczami* w Niemczech, a także w innych państwach zob. H. H. Houben, *Verbotene Literatur. Von der klassischen Zeit bis zur Gegenwart. Ein kritisch-historisches Lexikon über verbotene Bücher, Zeitschriften und Theaterstücke, Schriftsteller und Verleger*. Wyd. 2. T. 1. Dessau 1925, s. 337—368. — Zob. też W. Szewczyk, *Niemiecka dramaturgia. Szkice literackie*. Warszawa 1954, s. 7—36.

<sup>4</sup> Zob. Z. Zygulski, *Gerhard [!] Hauptmann. Człowiek i twórca*. Łódź 1968, s. 40—45. — K. Koczy, *Hauptmanniana*. Katowice 1971, s. 337—338. — Piszę o tym również w artykule: „*Tkacze*” G. Hauptmanna na scenie żydowskiej na przełomie XIX i XX w. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1976, nr 4.

<sup>5</sup> „Naprzód” 1893, nr 18 (15 IX), s. 1.

<sup>6</sup> „Nowy Robotnik” 1894, nr 2 (23 XI), s. 4.

wy tytuł: *Krwawy sąd*), tekst pióra Bernarda Taga z Wiednia przewijający się w dramacie Hauptmanna <sup>7</sup>. Po otwarciu nowego gmachu teatru na placu Św. Ducha w Krakowie „Naprzód” postulował wprowadzenie na scenę utworów literatury polskiej i obcej o tendencji społecznej, szczególnie zaś *Tkaczy*:

to arcydzieło nowoczesnego dramatu, któremu zakaz policji chwilowo tylko zabronił wstępu na scenę, obecnie jednak wyrok senatu apelacyjnego umożliwił ukazanie szerszej publiczności <sup>8</sup>.

Kilka miesięcy po berlińskiej premierze dramatu Hauptmanna w Deutsches Theater „Naprzód” opublikował artykuł *Socjalizm na scenie*, omawiający znaczenie *Tkaczy* oraz ich inscenizacji dla sprawy robotniczej i socjalizmu. Czytamy tam:

Dramat Hauptmanna podziałał silniej na masy niż wszystkie mowy i odezwy agitacyjne; ukazał bowiem oczom publiczności kawał prawdziwego, tętniącego życia warstwy robotniczej, bez żadnych kłamliwych osłonek i upiększeń, i tym właśnie silniejsze wywarł wrażenie <sup>9</sup>.

Artykuł ten przynosi jednocześnie wiadomość, że sztuka ma być wystawiona przez teatr wiedeński, snuje natomiast ponure horoskopy co do ewentualnego wystawienia *Tkaczy* na galicyjskiej scenie polskiej:

dużo wody jeszcze upłynie, zanim nasza cenzura policyjna stanie na stanowisku cenzury berlińskiej i pozwoli publiczności zaznajomić się z potężnym utworem Hauptmanna ze sceny.

Do sprawy wystawienia *Tkaczy* na scenie polskiej wraca Suesser w swym odczycie z 7 II 1897 (wydanym następnie drukiem). Zauważa, że austriacka cenzura zabraniając wystawienia *Tkaczy*, wychodzi widocznie z założenia, że prawda wypowiedziana w tym utworze stanowi zagrożenie „porządku publicznego” i „spokojności publicznej”, pragnie więc nie dopuścić do „wzburzenia umysłów”. Wprawdzie w Niemczech *Tkaczy* wystawiono na scenie stołecznej, ale „co wolno w Niemczech, tego nie wolno zazwyczaj u nas — bardziej od Zachodu oddalonych” <sup>10</sup>. Tym razem jednak Suesser optymistycznie patrzy na sprawę wprowadzenia *Tkaczy* na scenę polską: mające nastąpić wystawienie tej sztuki w Bratysławie (dokąd na spektakle pociągami przyjeżdża polska publiczność) oznacza w końcu także zielone światło dla inscenizacji dramatu Hauptmanna również w Galicji.

Optymizm Suessera okazał się jednakże przedwczesny: wiedeński Burgtheater wystawił *Tkaczy* dopiero w r. 1904, tym bardziej więc w Ga-

<sup>7</sup> Jw. 1895, nr 3 (20 I), s. 4.

<sup>8</sup> „Naprzód” 1893, nr 2 (3 XI), s. 2—3.

<sup>9</sup> I. Sue[sser], *Socjalizm na scenie*. „Naprzód” 1895, nr 4, s. 2; nr 5, s. 2.

<sup>10</sup> I. Suesser, *Cenzura teatralna u nas. Odczyt wypowiedziany w sali radnej miasta Krakowa dnia 7 lutego 1897*. Nakładem wydawnictwa „Krytyki”. Kraków 1897, s. 10—11.

licji trzeba było jeszcze parę lat poczekać, zanim dramat Hauptmanna ujrzał światło ramy scen lwowskiej i krakowskiej. Na razie musiano się zadowolić wystawieniem dramatu na robotniczej scenie amatorskiej oraz inscenizacjami na emigracji. Grunt jednakże został już przygotowany, środowiska socjalistyczne oczekiwały przedstawienia tej sztuki. W prasie socjalistycznej ogłaszano publikacje na temat nędzy i głodu wśród tkaczy śląskich oraz materiały dotyczące ich powstania z r. 1844, omawiano też nadal treść i genezę sztuki Hauptmanna<sup>11</sup>. Wówczas także pojawił się polski dramat sceniczny w 3 aktach, autorstwa Jana Kozakiewicza, pt. *Pokonani zwycięzcami*<sup>12</sup>, którego motyw najpewniej zapożyczony został z dramatu Hauptmanna.

Realizacji zamówienia czytelniczego na polskie wydanie *Tkaczy* podjął się Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich w Londynie, przygotowując edycję dzieła Hauptmanna w przekładzie lwowskiego inżyniera i zarazem literata — Edmunda Libańskiego<sup>13</sup>. Londyński „Przedświt” zapowiedział, że wszyscy prenumeratorzy pisma jako rekompensatę za rok 1897, w którym ukazało się tylko 10 numerów zamiast 12, otrzymają premię w postaci polskiego przekładu *Tkaczy*.

Słynny ów dramat dotychczas jeszcze nie wyszedł po polsku. Toteż przypuszczamy, że wydając go zapełnimy dotkliwą lukę w naszej literaturze<sup>14</sup>.

Redakcja lwowskiego „Robotnika”, zniecierpliwiona długim oczekiwaniem na książkowe wydanie *Tkaczy*, 27 V 1898 molestowała kierownika wydawnictwa Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich w Londynie — Bolesława Antoniego Jędrzejewskiego: „Co słyhać z *Tkaczami*? Ludzie nas już maltretują nie mogą doczekać się tej broszury”<sup>15</sup>.

Wreszcie — wraz z październikowym numerem „Przedświtu” za r. 1898 dostarczono prenumeratorom pisma broszurowe wydanie *Tkaczy*<sup>16</sup>, o czym

<sup>11</sup> „Robotnik” (Lwów) 1898, nr okazowy (z 25 II), s. 4. — „Naprzód” 1898, nr 2 (1 XII), s. 4.

<sup>12</sup> J a n k o [J. K o z a k i e w i c z], *Pokonani zwycięzcami*. Wydawnictwo ZZSP. W druk. ZZSP. Londyn 1895.

<sup>13</sup> Korespondencja W. T u s z y (właśc.: E. L i b a Ń s k i e g o) ze Lwowa z redaktorem „Przedświtu” w Londynie L. P ł o c h o c k i m (właśc.: L. W a s i l e w s k i m) z lat 1897—1898 w sprawie warunków wydania *Tkaczy* w przekładzie Libańskiego oraz wymogów G. Hauptmanna znajduje się w CA (= Centralne Archiwum) KC PZPR, sygn. 305/VII/24, teczka 20, mikrofilm 1190/6.

<sup>14</sup> „Przedświt” 1898, nr 1, s. 26.

<sup>15</sup> CA KC PZPR, sygn. 305/II/47, podteczka 1, k. 83.

<sup>16</sup> G. H a u p t m a n n, *Tkacze. Sztuka w 5 aktach*. (Rzecz dzieje się w końcu pierwszej połowy bieżącego stulecia, około roku 1840 na Szląsku). Przełożył z upoważnienia autora W. T u s z a [E. L i b a Ń s k i]. W drukarni Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich. Printed and published by A. Dębski. Londyn 1898. (8° małe, ss. 80, 1 wklejka tekstu nutowego. Cena 6 denarów = 60 halerzy. Zob. Estr. t. 10, s. 102). Dedykacja: „Polskiemu proletariatu przekład ten poświęcam. Wiktor Tusza. Lwów 1898”.

informuje notatka redakcyjna<sup>17</sup>. Nakład broszury wyniósł 3000 egz.<sup>18</sup>, z czego od razu w latach 1898—1901 wysłano do zaboru rosyjskiego 1100 egzemplarzy<sup>19</sup>. W roku 1905 w Galicji ukazuje się masowa edycja *Tkaczy* u Wilhelma Zukerkandla<sup>20</sup>, a w 1907 r. utwór wydany został nakładem „Naprzodu” w tłumaczeniu Edmunda Libańskiego<sup>21</sup>.

Ze wszystkich stron świata napływały do wydawnictwa ZZSP w Londynie zamówienia na egzemplarze *Tkaczy*, zamawiało je wielu kolporterów prasy i wydawnictw socjalistycznych oraz działacze partyjnych<sup>22</sup>. „Naprzód” poinformował czytelników o ukazaniu się *Tkaczy* i podjął realizację krajowych zamówień na tę broszurę<sup>23</sup>. Polskie partie socjalistyczne zalecały robotnikom dramat Hauptmanna jako lekturę uświadamiającą<sup>24</sup>. Jeszcze w 1910 r. „Naprzód” zachęcał swych czytelników:

Każdy robotnik powinien kupić i przeczytać słynny dramat Gerharta Hauptmanna *Tkacze* (przekład Edmunda Libańskiego). Ten wstrząsający dramat z życia robotniczego był długie lata skonfiskowany i grać go w teatrach nie było wolno [...] <sup>25</sup>.

<sup>17</sup> „Przedświt” 1898, nr 10, s. 24.

<sup>18</sup> Okólnik ZZSP nr 5, 1898, CA KC PZPR, sygn. 305/II/39, k. 47; 305/V/12, podteczka 1, k. 28. — Zob. też [A. Malinowski], *Materiały do historii PPS i ruchu rewolucyjnego w zaborze rosyjskim od r. 1893—1904*. T. 2: Rok 1898—1901. Nakładem wydawnictwa „Życie”. Odbito w Drukarni Narodowej w Krakowie. Warszawa 1911, s. 18. „Wydawnictwo Dzieł Społeczno-Politycznych”. T. 18.

<sup>19</sup> [Malinowski], *op. cit.*, s. 15, 90, 200, 286.

<sup>20</sup> G. Hauptmann, *Tkacze. Dramat z lat czterdziestych*. Przekł. z niem. G. B. Nakł. i druk. W. Zukerkandla. Lwów—Złoczów [1905]. „Biblioteka Warszawska”. Nr 519—520. Zob. „Przewodnik Bibliograficzny” 1905, nr 7, s. 138.

<sup>21</sup> G. Hauptmann, *Tkacze. Sztuka w 5 aktach (z lat czterdziestych)*. Przekład E. Libańskiego. Nakładem administracji „Naprzodu”. Z Drukarni Narodowej w Krakowie. Kraków 1907. — W Polsce Ludowej dramat ukazał się w przekładzie W. Szewczyka (Warszawa 1955).

<sup>22</sup> CA KC PZPR, sygn. 305/II/47, podteczka 1, k. 130, 175; sygn. 305/I/48, podteczka 1, k. 119, 127.

<sup>23</sup> „Naprzód” 1898, nr 16 (4 XI), s. 4.

<sup>24</sup> Zob. *Katalog Księgarni Polskiej Partii Socjalistycznej w Londynie*. Nr 1 (1898). Nakładem i drukiem J. Kaniowskiego [B. A. Jędrzejowskiego], s. 7. — Jw., nr 2 [1904], s. 5. — Anons: *Sztuki teatralne znajdujące się na składzie Księgarni PPS (w Londynie)*. W: Janko [J. Kozakiewicz], *Pokonani zwycięzcami. Dramat w 3 aktach*. Wyd. 2. Nakładem Księgarni PPS. W drukarni partyjnej. Londyn 1904, okładka, s. 3. — *Spis książek i broszur poleconych do bibliotek robotniczych*. Wyd. PPS. Warszawa 1906, s. 7. — *Katalog wydawnictw Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej*. „Biblioteka Polityczno-Społeczna »Prawo Ludu«”. Kraków b. r., s. 3 nlb. — *Przewodnik dla towarzyszy nabywających książki*. W: *Kalendarz Robotniczy na rok 1912*. Nakł. administracji wydawnictwa „Życie”. Kraków 1912, s. 100.

<sup>25</sup> „Naprzód” 1910, nr 58 (12 III), s. 3.

W roku 1911 egzemplarz *Tkaczy* oferowało krakowskie wydawnictwo socjalistyczne „Życie”<sup>26</sup>.

Londyńskie wydanie *Tkaczy* w przekładzie polskim z 1898 r. wkrótce po ukazaniu się, 14 V 1899, trafiło do centralnego komitetu cenzury zagranicznej rosyjskiej<sup>27</sup>. Zakaz dopuszczenia tej książki do publicznego obiegu cenzor carski N. G. Duksza-Dukszyński umotywował następująco:

*Tkacze* Hauptmanna, sztuka w 5 aktach, w języku niemieckim przez tutejszy Komitet dopuszczona została w 1892 r.; natomiast w przekładzie na język polski przysłano ją po raz pierwszy i obecnie została przeze mnie rozpatrzona. W języku polskim sztuka ta nie może być dozwolona ze względów następujących:

[1.] Wydana w Londynie przez koło polskich socjalistów, już z tego tylko powodu powinna zostać uznana za socjalistyczną;

2. Pomimo że przed siedmiu laty została zezwolona, obecnie jednak jest wątpliwe, ażeby mogła zostać dopuszczona.

3. W języku polskim zdolna jest ona przeniknąć do każdego domu chłopskiego oraz robotniczego i ujemnie odbić się na ich życiu zawodowym. Do tego jeszcze sztuka ta poświęcona jest proletariuszowi polskiemu!

Od pierwszej już sceny rzuca się w oczy czytelnika ostro zarysowana charakterystyka dwóch warstw społecznych: zarząd fabryczny, wyniosły, arogancko odnoszący się do robotników, potrącający im za najdrobniejszą niedokładność w pracy — z drugiej zaś strony grupa tkaczy z ich żonami i dziećmi o skrajnie wycieńczonym wyglądzie, schorowanych, okaleczonych, upokorzonych, proszących jak jałmużny o wypłacenie im zarobionych pieniędzy bez żadnych potrąceń.

W drugim akcie autor przenosi czytelnika do biednej rodziny tkaczy, w tok ich robotniczego życia; nędza, głód, poobrywana odzież, łachmany, wygląd tych okryć przerażający, powszechne skargi na niedostatek pożywienia i na przygniatającą, nadmierną pracę.

Dalej przedstawiony jest fabrykant i jego bliscy w warunkach domowych, zamożni, w pełnym szczęściu rodzinnym.

W dalszym rozwoju akcji dramatu naszkicowane są pierwsze zajścia między obu warstwami, po nich następuje ferment wśród tkaczy, wzburzenie, podżeganie do gwałtownych działań przeciwko fabrykantom i ich rodzinom, ściąganie tych przez fabrycznych robotników, orgia tych ostatnich, ale też ich walka z posłanym przeciwko nim wojskiem, odwrót ostatnich; sztuka kończy się zwycięstwem tkaczy.

Przy takim ogólnym jej charakterze na wielu stronicach znalazły się włożone w usta tkaczy takie oto zwroty:

„Ja bym tym parszywym fabrykantom zagrał piosenkę; będę tłukł łbami: gdybyśmy tylko chcieli, a wzięli się razem do kupy, do tego nie trzeba nam ani króla, ani rządu. Powiedzielibyśmy: chcemy tak i tak, na to przystajemy, a na to nie; zaraz zmykają do dziury, jak widzą, że się ich nie boją. Nędzne tchórze, niech ich wszystkich diabli wezmą”<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> *Katalog wydawnictw do nabycia w administracji „Życia [...]*. Kraków, marzec 1911, s. 7, 26.

<sup>27</sup> CGIAL (= Центральный Государственный Исторический Архив СССР), f. 779, op. 4, jed. chr. 283, k. 132. Zob. też H. Травушкин, *В. И. Ленин и „Ткачи” Гауптманна. (По мемуарам и документам)*. „Волга” (Саратов) 1968, nr 3, s. 157—158.

<sup>28</sup> Posłużyłem się tu przekładem E. Libańskiego (w wyd. *Tkaczy* z r. 1907, s. 30).

„Katami wy, fabrykanci, i wasza służba; do spółki rwiecie skórę z nas, kradniecie naszą pracę. Nasienie czarta, łotry wy. Na nasze tu męczeństwo życie, pasy łupiąc z nas; przekleństwo wam. Pomyślcie tylko, jakie straszne życie zgotowaliście ludowi; nie macie litości, czy posiadają litość kaci? Ich cel zedrzyć z nas wszystkie łachmany, skórę i kości”<sup>29</sup>.

Szczegółów takich spotyka się niemało, po wszystkim, co powiedziano, wątpliwa jest celowość ich przytaczania, tak jasna jest tendencyjność całej sztuki, że nie można jej nie zakazać. 14 maja 1899. D[uksza] Dukszyński.

Do tego dodać należy, że sztuka ta została skierowana wraz z pismem (nr 1010) naczelnika liflandzkiego gubernialnego zarządu żandarmerii z 24 IV do Warszawskiego Komitetu Cenzury, stamtąd zaś wraz z pismem (nr 1249) z 7 V przekazana do centralnego Komitetu, dokąd dotarła 7 V<sup>30</sup>.

Akta prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej zaświadczają, że egzemplarze *Tkaczy* odbierane były podczas rewizji przy przekraczaniu granicy oraz u osób podejrzanych o działalność socjalistyczną<sup>31</sup>.

Petersburski Komitet Cenzury 4 XI 1903 wystosował pismo (nr 2265) do Warszawskiego Komitetu Cenzury w sprawie zakazu kolportażu *Tkaczy* Hauptmanna<sup>32</sup>. Główny Urząd do Spraw Druku w Petersburgu 22 IX 1905 powiadomił (pismem nr 10030) komitety cenzury, cenzorów do spraw specjalnych i cenzury wewnętrznej o zarządzeniu, ażeby w przyszłości nie zezwalać na druk dramatu *Tkacze* w przekładzie rosyjskim — ani w wydaniach oddzielnych, ani też w dziełach zbiorowych autora<sup>33</sup>. W tymże 1905 r., 31 X Odeski Komitet Cenzury powiadomił Warszawski Komitet Cenzury o zakazie wydawania *Tkaczy* Hauptmanna<sup>34</sup>. Dopiero po ogłoszeniu manifestu konstytucyjnego (30 X 1905) Warszawski Komitet Cenzury na posiedzeniu 21 III 1906 dopuścił *Tkaczy* do publikacji w języku polskim<sup>35</sup>. Nie ukazało się jednakże w Królestwie żadne książkowe wydanie tego dramatu, pozwolono jedynie na

<sup>29</sup> Przekład jw. (32—33).

<sup>30</sup> CGIAL, f. 779, op. 4, jed. chr. 283, k. 132.

<sup>31</sup> AGAD, PWIS — 2715/1901 (sprawa L. Wieliczki); — 2916/1901 (sprawa K. Wiernika); — 2974/1902 (sprawa H. J. Krajewskiego).

<sup>32</sup> AGAD, Warszawski Komitet Cenzury, 1903 — 44. Protokoły posiedzeń WKC, 1903, k. 502.

<sup>33</sup> Jw., 1905 — 45. Protokoły posiedzeń WKC, 1905, k. 528. W 1893 r. ukazały się trzy nielegalne wydania *Tkaczy* w języku rosyjskim. Egzemplarze *Tkaczy* wydanych nakładem Biblioteki „Жизни” (Londyn 1902) były przechwytywane na granicy Królestwa Polskiego. Zob. AGAD, PWIS — 2972/1902 (sprawa M. Morozowa); 3008/1902 (znalezione w komorze celnej w Sosnowcu).

<sup>34</sup> AGAD, Warszawski Komitet Cenzury — 1905 — 45. Protokoły posiedzeń WKC, 1905, k. 625. — Pragnę tutaj podziękować p. Henryce Secomskiej z Instytutu Sztuki PAN, przygotowującej pracę pt. *Teatr i dramat na wokandzie posiedzeń Warszawskiego Komitetu Cenzury*, za umożliwienie mi skorzystania z zebranych przez nią materiałów.

<sup>35</sup> AGAD, Warszawski Komitet Cenzury — 1906 — 46. Protokoły posiedzeń WKC. Posiedzenie 12, nr 382, k. 118.



rozpowszechnianie krakowskiego wydania z 1907 r.<sup>36</sup> oraz na opublikowanie żydowskiego przekładu *Tkaczy*<sup>37</sup>.

Również w bardziej liberalnych zaborach pruskim oraz austriackim sprawa wystawienia *Tkaczy* szła jak po grudzie. W listopadzie 1902 policja poznańska rozwiązała zgromadzenie robotników poznańskich, na którym niemiecki aktor Walkotte czytał *Tkaczy* Hauptmanna. Poznański kartel związkowy odwołał się w tej sprawie do sądu administracyjnego, który jednakże uznał zakaz policyjny za uzasadniony, skoro prezydent policji umotywował swoją decyzję tym, że kartel związkowy lekturą tą zamierzał „robotników podburzyć do strajku”<sup>38</sup>.

W roku 1903 również c. k. policja w Krakowie zakazała odczytywania fragmentów *Tkaczy* na wykładach Uniwersytetu Ludowego<sup>39</sup>.

Na pierwszą wzmiankę o inscenizacji amatorskiej *Tkaczy* w języku żydowskim i na żydowskiej scenie robotniczej w Warszawie w 1899 r. natrafiamy w chicagowskim „Robotniku”<sup>40</sup>.

O legalnym przedstawieniu *Tkaczy* w cesarstwie rosyjskim nawet mowy być nie mogło, nie licząc krótkotrwałych „dni wolności” (1905—1906). Wtedy to właśnie wystawiono *Tkaczy* w Wilnie, przy czym podczas antraktów przepełniona widownia śpiewała *Marsyliankę*, *Warszawiankę* i inne pieśni rewolucyjne, agitatorzy wygłaszali rewolucyjne przemówienia<sup>41</sup>. Z tej okazji ukazujący się w Wilnie w języku rosyjskim dziennik „Северо-западное слово” przypomniał, że jeszcze w samym końcu XIX w. grupa robotników wileńskich na przedmieściu Leoniszki tajnie wystawiła dramat Hauptmanna. „Improwizujący aktorzy” zostali wówczas zatrzymani przez policję i pod silnym konwojem odstawieni za kratę<sup>42</sup>.

<sup>36</sup> Krakowskie wydanie *Tkaczy* z 1907 r. przeznaczone na eksport do Królestwa posiada *imprimatur*: „Дозволено Цензурою. Варшава, 27 февраля 1906 года”. Nakładca („Naprzód”) na tych egzemplarzach nie został wykazany.

<sup>37</sup> G. Hauptmann, *Di weber. Drame in 5 akten. Iberzect fun J. Milch*. Ferlag „Di proletarische welt”. Druk. „Hacofira”. Warsze 1906. Tytuł również w języku rosyjskim. Tenże tekst wydany przez Związek Pomocy PPS w Nowym Jorku (1905). Tytuł także po angielsku.

<sup>38</sup> „Gazeta Robotnicza” (Katowice) 1902, nr 46 (15 XI), s. 3.

<sup>39</sup> „Naprzód” 1904, nr 326 (24 XI), s. 1. — 25 III 1900, podczas wielkiego, 11-tygodniowego strajku górników Śląska austriackiego, w teatrze miejskim w Bielsku niemiecki aktor Richard recytował publiczności robotniczej *Tkaczy* Hauptmanna. Zob. „Równość” (Cieszyn) 1900, nr 10 (16 III), s. 8.

<sup>40</sup> „Robotnik” (Chicago) 1902, nr 29 (27 VII), s. 9—10. Problem ten omówiłem szerzej w artykule „Tkacze” G. Hauptmanna na scenie żydowskiej na przełomie XIX i XX w.

<sup>41</sup> „Театр и Искусство” (Петербург) 1906, nr 2, s. 31—32. Zob. Г. А. Хайченко, *Русский народный театр конца XIX — начала XX века*. Москва 1975, s. 286, 355.

<sup>42</sup> „Северо-западное слово” (Вильна) 1905, nr z 23 XI, s. 3. zob. też Хайченко, *op. cit.*

Wzmożenie się konfliktów społecznych i walk politycznych w Galicji w końcu 1904 r. ułatwiło sprawę dyrektorowi lwowskiego Teatru Miejskiego, Tadeuszowi Pawlikowskiemu: pomogło mu przełamać opory cenzury galicyjskiej i wyjednać zezwolenie na wystawienie *Tkaczy*, aczkolwiek poszatkowanych przez cenzora<sup>43</sup>. Premiera odbyła się 21 XI 1904. Było to pierwsze przedstawienie *Tkaczy* na profesjonalnej scenie polskiej. Po nim dano kolejno 6 przedstawień, w tymże 1904 r. sztukę wznowiono jeszcze czterokrotnie<sup>44</sup>.

Recenzentowi „Naprzodu” inscenizacja ta nie przypadła do gustu: zarzuca jej „niestrawność”, brak należytego przygotowania, także brak stopniowania napięcia dramatycznego. Poszczególni artyści, jak twierdzi recenzent, nie trafili we właściwy ton, sztuka wypadła blado, szczególnie akty I i II, natomiast w akcie IV nastąpiło — czy to z winy reżyserii, czy też cenzury — niekorzystne przesunięcie akcentów. Przedstawiono np. bezmyślne demolowanie domu Dreissigera, zamiast pokazać ochłonięcie tłumu oraz chwilowy przebłysk świadomości. Z aktorów wyróżnia Bednarzewską, Węgrzynową, Chmielińskiego, Adwentowicza (w roli Bäckera), Solskiego (stary Baumert) oraz Romana (Jäger)<sup>45</sup>.

Redakcja „Naprzodu” nie poprzestała jednakże na zamieszczeniu tej niezbyt pochlebnej recenzji pióra swego teatralnego korespondenta, ale ogłosiła również list widza obecnego na lwowskiej premierze, który swymi wrażeniami zechciał podzielić się z czytelnikami krakowskiego pisma robotniczego:

<sup>43</sup> W bibliotece Państwowego Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach znajduje się teatralny egzemplarz *Tkaczy* (rkps 3507, odpis wyd. londyńskiego), który stanowił podstawę lwowskiej inscenizacji dramatu w roku 1904. Tekst ten zawiera charakterystyczne skreślenia austriackiej cenzury lwowskiej: Prezydium C. K. Namiestnictwa reskryptem z dnia 19 VII 1904 (l. 11377 pr.) pozwoliło dyrekcji Teatru Miejskiego we Lwowie na przedstawienie pod warunkiem skreślenia ... — i tu następuje długa lista skreśleń. Według: W. S z e w c z y k *Gerhart Hauptmann w świetle i mrokach*. W: *Niemiecka dramaturgia. Szkice literackie*, Warszawa 1954, s. 35. — Egzemplarza teatralnego nie udostępniono mi (!).

<sup>44</sup> „Naprzód” 1904, nr 322 (20 XI), s. 2. — Ogółem dano 11 przedstawień. Zob. F. P a j ą c k o w s k i, *Teatr lwowski pod dyktando Tadeusza Pawlikowskiego. 1900—1906*. Kraków 1961, s. 364, 410, 453. Tu również interesujące uwagi o głosach prasy na temat wystawienia *Tkaczy* przez Pawlikowskiego. Afisze teatralne *Tkaczy* granych w Teatrze Miejskim we Lwowie od 24 XI 1904 znajdują się w zbiorach Bibl. Jagiellońskiej (sygn. 22466 V). — Obszerne omówienie licznych głosów prasy galicyjskiej i recenzji teatralnych lwowskiej premiery *Tkaczy* (oraz innych, późniejszych inscenizacji dramatu Hauptmanna) zob. w pracy F. H u b i c k i e j *Recepcja „Tkaczy” Gerharta Hauptmanna w Polsce („Germanica Wratislaviensia” XXVI. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1976, nr 309, s. 87—101)*. Nie uwzględniam materiałów w tej pracy cytowanych i omawianych, dotyczących inscenizacji Pawlikowskiego. Rezygnuję również z przytaczania omówień tej inscenizacji w cytowanej książce Pajączkowskiego. (Hubicka ponadto zajmuje się w swym artykule inscenizacjami *Tkaczy* po drugiej wojnie światowej).

<sup>45</sup> „Naprzód” 1904, nr 326 (24 XI), s. 1—2.

Wrażenie, które wywarł ten dramat, nie da się po prostu opisać. To nie sztuka robiona dla teatru, to arcydzieło twórcze opisane krwią serdeczną i dlatego na widzach tak potężne wrażenie uczyniło. Widziałem w pierwszych rzędach foteli panów z tzw. lepszej klasy ocierających łzy po kryjomu, kobiety zaś pod obuchem tego protestu głodnych i obdzieranych ze skóry były tak moralnie przybite, że to uczucie malowało się na ich twarzach [...] <sup>46</sup>.

Na temat artystycznej realizacji tego przedstawienia korespondent stwierdza, że nie wyobraża sobie większego pietyzmu przy wystawieniu owego dramatu.

To nie byli aktorzy, którym powierzono role do odegrania: to byli żywi ludzie, którzy ten dramat przeżywali [...].

Także i ta korespondencja wyróżnia Solskiego, Romana i Adwentowicza. Odnotowano w niej też spostrzeżenie, iż reakcja publiczności, jej huraganowe oklaski, tak zaniepokoiła obecnego na przedstawieniu komisarza policji, że biegał na galerię, ażeby uspokoić publiczność, co jednak pociągało za sobą wręcz odwrotny skutek <sup>47</sup>.

Kiedy w czerwcu 1906 Pawlikowski opuszczał teatr lwowski, w imieniu robotników lwowskich żegnał go i dziękował mu miejscowy działacz socjalistyczny — Karol Nacher. Podkreślił on, że dyrektor zasłużył na wdzięczność robotników nie tylko za otwarcie dla nich na oścież wrót teatru, ale także za „wprowadzenie utworów przemawiających najbardziej do serca i duszy robotniczej” <sup>48</sup>. „Gazeta Narodowa” od razu zmiarkowała, o co chodzi:

do tego pożegnania przyłączyli się komendanci lwowskiej partii socjalistycznej i zapewne z wdzięczności za *Tkaczy* i za dzień 28 XI 1905 <sup>49</sup> zgotowali manifestacyjną owację z mowami politycznymi i z całym socjalistycznym *tam-tam* <sup>50</sup>.

Samo dopuszczenie *Tkaczy* do oficjalnej sceny lwowskiej niewątpliwie spowodowane było naciskiem opinii publicznej i nastrojami rewolucyjnymi, które zmusiły władze zaborcze do bardziej liberalnej polityki kulturalnej, więc także repertuarowej i w ogóle teatralnej. W szeregu miast galicyjskich, często pod kierunkiem znanych aktorów polskich, organizowano amatorskie zespoły sceniczne, których siłami wystawiano sztuki o tendencji społecznej służącej sprawie robotniczej. Pierwszą pozycję w ich repertuarze stanowią *Tkacze*.

Z inicjatywy jednego z najwybitniejszych aktorów lwowskiego Teatru

<sup>46</sup> *Ibidem*.

<sup>47</sup> *Ibidem*.

<sup>48</sup> „Naprzód 1906, nr 171 (24 VI), s. 3. Zob. też Pa j a c z k o w s k i, *op. cit.*, s. 347.

<sup>49</sup> Dzień strajku powszechnego we Lwowie, kiedy to Pawlikowski dał specjalne przedstawienie *Wesela* dla robotników.

<sup>50</sup> „Gazeta Narodowa” 1906, nr 143. Zob. też Pa j a c z k o w s k i, *op. cit.*, s. 347.

Miejskiego, Karola Adwentowicza, oraz staraniem lwowskich organizacji zawodowych zawiązało się we Lwowie Koło Amatorów, które

wzięło sobie za cel od czasu [do czasu] wystawiać dla robotników sztuki osnute na tle społecznym, aby ich zaznajomić z nowoczesną literaturą dramatyczną<sup>51</sup>.

Na swe pierwsze przedstawienie przygotowano właśnie *Tkaczy* w przekładzie Libańskiego i w reżyserii Adwentowicza.

Lwowski komitet Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska (PPSD) zapowiedział premierę na niedzielę 21 I 1906, w wielkiej sali „Gwiazdy”, z okazji dwudziestej rocznicy stracenia proletariackich w Warszawie oraz pierwszej rocznicy wybuchu rewolucji w caracie<sup>52</sup>. Zainteresowanie *Tkaczami* w wykonaniu Koła Amatorów było znaczne.

Poszczególne organizacje rozrywają już bilety [...], jest nadzieja, że wobec niskich, przystępnych cen — robotnicy nasi poprą to piękne dzieło.

— informował „Głos Robotniczy”. Od razu też zapowiedziano powtórzenie przedstawienia w dniu 2 II oraz „prawdopodobnie jeszcze kilka razy”<sup>53</sup>.

Dzięki niezmordowanej pracy artysty teatru miejskiego, Adwentowicza, doszło do skutku we Lwowie założenie sceny robotniczej. Po kilkunastu żmudnych próbach odegrano w niedzielę 21 I [1906] w sali „Gwiazdy” *Tkaczy* Hauptmanna. Nie można sobie było wprost wyobrazić lepszego wyboru na pierwsze przedstawienie sceny robotniczej jak sztukę genialnego poety niemieckiego kreślącą życie i niedolę proletariackich tkackich. Robotnicy-amatorzy odegrali dramat Hauptmanna wprost znakomicie. Widziało się na scenie prawdziwych proletariackich, widziało tłum oszalały z rozpacz, niszczący mienie wyzyskiwacza, tłum ginący od kul żołądkowych, widziało się duszę proletariacką, rozwijającą się od beznadziejnej rozpacz do uświadomienia klasowego. Publiczność robotnicza, która zapełniła szczelnie salę „Gwiazdy”, śledziła z zapartym tchem zajęcia na scenie. Nie było chyba nigdy wdzięczniejszej, wrażliwszej publiczności. Każde słowo ze sceny, każdy jęk rozpacz odbijał się w sercach słuchaczy donośnym echem. Po drugim akcie wyładował się na sali żywiołowy entuzjazm w formie minutowych oklasków. Wywoływano burzliwie reżysera sceny robotniczej, Adwentowicza. Skromny artysta dał się z trudem wyciągnąć na scenę, gdzie czekał nań wieniec laurowy, wręczony mu przez amatorów<sup>54</sup>.

Sukces powtórzył się na dwóch następnych przedstawieniach. Zachęceni tym członkowie Koła Amatorów postanowili objechać ze sztuką miasta galicyjskie, podjęli także przygotowania do odegrania innych dramatów o treści społecznej, w pierwszej kolejności takich jak *Nadzieja*

<sup>51</sup> „Głos Robotniczy” (Lwów) 1906, nr 3 (20 I), s. 5.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 1. — „Naprzód” 1906, nr 18 (20 I), s. 3.

<sup>53</sup> Jw., 1906, nr 3 (20 I), s. 5.

<sup>54</sup> Jw., 1906, nr 4 (27 I), s. 3.

Hermana Heijermanna<sup>55</sup>. Dramat Hauptmanna nadal nie schodził z afisza, grano go 25 II 1906, następnie 1 V 1906<sup>56</sup>.

W grudniu 1904 „Naprzód” anonsował wystawienie *Tkaczy* w krakowskim Teatrze Miejskim, w reżyserii Adolfa Walewskiego. Zapowiedziano cztery przedstawienia: 5—8 I 1905<sup>57</sup>. We wtorek 3 I 1905 w związku z próbą generalną *Tkaczy*, angażującą cały zespół, teatr był nieczynny<sup>58</sup>; nazajutrz „Naprzód” w rubryce *Repertuar teatru miejskiego w Krakowie* zawiadomił o premierze *Tkaczy* w czwartek 5 I 1905<sup>59</sup>. W numerze następnym poinformowano, że krakowska inscenizacja realizowana jest według scenariusza „Deutsches Theater” w Berlinie, tak jak była grana pod kierunkiem samego autora<sup>60</sup>. Podano też, że szczególny nacisk reżyser Walewski położył na sceny zbiorowe w wykonaniu całego zespołu męskiego. Role męskie wykonywali: Zelwerowicz (Dreissiger), Jednowski, Frączkowski, Leszczyński (Bäcker), Kotarbiński (Hilse). Role kobiece grały: Wolska, Wysocka, Wójcicka, Arkowin, Jutkiewicz, Konarska, Czechowska, J. Senowska, Broniczówna, Sokolicz i Jaremi. Brało też udział kilkudziesięciu statystów oraz wszystkie siły pomocnicze<sup>61</sup>.

Recenzentowi teatralnemu „Naprzodu” również krakowska inscenizacja *Tkaczy* nie podobała się (jego zdaniem „wykonanie w sumie nie przekraczało skali miernej”), ale podkreślił, że „z widowni po każdej wymowniejszej scenie rozlegały się gromkie oklaski”<sup>62</sup>.

Po skończonym przedstawieniu obecni na sali robotnicy-socjaliści zaintonowali *Czerwony sztandar* i ze śpiewem wyszli przed gmach teatru. Doszło do utarczki ulicznej z agentami policyjnymi (którymi dowodził komendant Karcz)<sup>63</sup>.

W piśmie dyrektora policji w Krakowie z 9 I 1905, adresowanym do Prezydium Namiestnictwa we Lwowie, znajdujemy policyjną relację z tego spektaklu:

Przedstawienie to [mowa o przedstawieniach *Tkaczy* w dniach od 5 do 8 I 1905] nie wywarło, oprócz gorszących oklasków, którymi przyjmowano

<sup>55</sup> Jw., nr 6 (10 II), s. 5; nr 8 (24 II) s. 4. — „Naprzód” 1906, nr 42 (13 II), s. 3.

<sup>56</sup> „Głos Robotniczy” 1906, nr 15 (28 IV), s. 1. — „Naprzód” 1906, nr 116 (1 V), s. 1. Przedstawienia te przyniosły też niezły dochód lwowskiemu komitetowi PPSD. Tak np., jak podaje „Głos Robotniczy” (1906, nr 9, s. 6), za czwarte przedstawienie uzyskano 256,60 koron, wydatkowano na przedstawienie 114,68 koron. Do kasy partyjnej wpłynęło więc 141,92 koron.

<sup>57</sup> „Naprzód” 1904, nr 355 (23 XII), s. 2.

<sup>58</sup> Jw., 1905, nr 3 (3 I), s. 3.

<sup>59</sup> Jw., nr 4 (4 I), s. 3.

<sup>60</sup> Jw., nr 5 (5 I), s. 2—3.

<sup>61</sup> *Ibidem*. — Afisz teatralny premiery *Tkaczy* w Teatrze Miejskim w Krakowie (5 I 1905) znajduje się w zbiorach Pracowni Dokumentacji Teatru Polskiego Instytutu Sztuki PAN (nr 112, ks. 25).

<sup>62</sup> „Naprzód” 1905, nr 8 (8 I), s. 4.

<sup>63</sup> *Ibidem*.

poszczególne ustępy sztuki, zwłaszcza przez osoby na galerii się znajdujące — żadnych niepokojów ani demonstracji widowni, nie pozostawało jednak bez wpływu na część młodzieży słuchającej sztuki, gdyż pomniejszych grup wracające z teatru rozpoczynały na ulicach śpiewanie pieśni *Czerwony sztandar*, przeciw czemu dla zachowania spokoju organa policyjne wystąpić były zmuszone<sup>64</sup>.

Ażeby nie dopuścić do dalszych niepokojów, dyrektor policji krakowskiej wezwał do siebie dyrektora teatru, Józefa Kotarbińskiego, i — jak informuje w swym piśmie Namiestnictwo — starał się „go nakłonić, by dalszego przedstawienia tej sztuki zaniechał ze względu na obawy ludności, u której te przedstawienia niezadowolona wywołać mogły”.

Kotarbiński zasłaniał się okolicznością, że cofnięcie tej sztuki z repertuaru — obok straty materialnej — naraziłoby go na ostrą krytykę tego kroku ze strony prasy, a nawet nieprzyjazne demonstracje, i tym tłumaczył swoje oświadczenie, że życzeniu przeze mnie wyrażonemu zadość uczynić nie może. Kotarbiński zauważył w końcu, że frekwencja publiczności na sztukę, o której mowa, osłabnie i dlatego ta sztuka przez dłuższy czas w repertuarze się nie utrzyma<sup>65</sup>.

Zainteresowanie *Tkaczami* jednakże nie słabło. 2 X 1906 sztuka została wznowiona przez krakowski Teatr Ludowy na benefis Eugeniusza Kalinowskiego. W związku z tym w aktach policyjnych znalazła się taka oto informacja:

Według poufnych wiadomości dn 2/10 br. [1906] grana będzie w teatrze tutejszym sztuka pt. *Tkacze* na benefis Kalinowskiego. Kalinowski już obecnie obchodzi po związkach robotniczych z biletami — które, jak dotąd, mają wielki pokup. Podczas jednego antraktu zgromadzeni mają śpiewać *Czerwony sztandar* i ma przyjść w teatrze do owacji<sup>66</sup>.

W okresie kiedy odbywały się przedstawienia *Tkaczy*, „Naprzód” ciągle publikował różne materiały o historycznej genezie dramatu<sup>67</sup>, redaktor pisma Emil Haecker wygłaszał odczyty o Hauptmannie i jego dziele<sup>68</sup>. 7 VI 1908 odbyło się amatorskie przedstawienie *Tkaczy* w sali letniej A. Goldberga w podkrakowskiej Czarnej Wsi (obecnie ul. Czarnowiejska), wznowione następnie 14 VI<sup>69</sup>.

W roku 1910 organizuje się w Krakowie „zespół wystawiania sztuk pierwszorzędnej wartości artystycznej, urządzania koncertów, wieczorów itp.” pod nazwą Scena Robotnicza, którym kierował znany aktor

<sup>64</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe; dzisiejsza nazwa: Archiwum Państwowe Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego (dawniej WAP), Kraków, StGKr. — 215.

<sup>65</sup> *Ibidem*.

<sup>66</sup> *Ibidem*.

<sup>67</sup> „Naprzód” 1905, nr 7 (7 I), s. 1; nr 16 (16 I), s. 4.

<sup>68</sup> Jw., nr 10 (10 I); nr 11 (11 I); 1908, nr 153 (3 VI).

<sup>69</sup> „Naprzód” 1908, nr 153 (3 VI), s. 2. — „Prawo Ludu” (Kraków) 1908, nr 24 (12 VI), s. 390.

i scenograf Teatru Miejskiego — Leon Czechowski. Na pierwszym pofunym zgromadzeniu tego zespołu 21 XI 1910 na prądkiem dziennym stała sprawa zorganizowania towarzystwa oraz „prowizoryczna obsada ról w dramacie Hauptmanna *Tkacze*”<sup>70</sup>.

Począwszy od 1905 r. *Tkacze* docierają na sceny wielu prowincjonalnych miast galicyjskich, wszędzie budząc zainteresowanie i przyczyniając się do radykalizacji nastrojów. Zasłużyła się w tym względnie trupa objazdowa Andrzeja Mielewskiego i Gabrieli Morskiej. Jesienią 1905 odegrała *Tkaczy* w Przemyślu, gdzie podczas antraktyw publiczność śpiewała pieśni rewolucyjne<sup>71</sup>. Podobnie działo się podczas przedstawienia tejże trupy w Rzeszowie, w przepelnionej sali „Sokoła”. Również i tu po przedstawieniu robotnicy zaintonowali *Czerwony sztandar* i demonstracyjnym pochodem ruszyli do rynku<sup>72</sup>.

W roku 1898 od razu po ukazaniu się dotarł do Przemyśla egzemplarz polskiego przekładu *Tkaczy*, sprowadzony z Londynu przez Witolda Regera<sup>73</sup>. Dramat wystawili robotnicy przemyscy na żydowskiej scenie, w reżyserii Hermana Liebermana<sup>74</sup>.

W Stryju odegrano dramat Hauptmanna 8 IV 1905, staraniem grupy kolejarzy<sup>75</sup>. Przedstawienie spotkało się z żywym zainteresowaniem — publiczność stryjska przygotowana była do odbioru spektaklu: w styczniu 1905 odbył się tutaj publiczny odczyt o *Tkaczach*<sup>76</sup>, jeden zaś z miejscowych aktywistów, Chaim Brystyger, napisał i przesłał do wydawnictwa związku Zagranicznego Socjalistów Polskich w Londynie artykuł pt. *Hauptmann jako poeta proletariatu i rewolucjonista*<sup>77</sup>. W przededniu 1 V 1905 stryjski zespół amatorski dał przedstawienie w Samborze, cieszące się również znacznym powodzeniem. Przeciągnęło się ono do północy, po czym publiczność powitała święto pierwszomajowe. „Naprzód” pisał:

Gdyby się nie wiedziało, że grają amatorzy, gdyby nie widoczne peruki i kreski na twarzach, gdyby nie braki dekoracyjne w salonie Dreysingerów [!] — miałyby się przed sobą *Tkaczy* z pierwszorzędnej sceny<sup>78</sup>.

<sup>70</sup> „Naprzód” 1910, nr 263 (16 XI), s. 2.

<sup>71</sup> „Nowy Głos Przemyski” 1905, nr 48. Cyt. za: Z. Felczyński, „*Fredreum*” i inne teatra przemyskie w latach 1696—1960. Kraków 1966, s. 85.

<sup>72</sup> „Naprzód” 1905, nr 296 (28 XI), s. 2.

<sup>73</sup> A. Gilewicz, *Listy Witolda Regera wysyłane w latach 1896—1902 z Przemyśla do Londynu, do Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich*. Przemyśl 1963, s. 96. 120.

<sup>74</sup> A. Leinwand, *Herman Lieberman, poseł ludu przemyskiego*. „Rocznik Przemyski” 1970, s. 191.

<sup>75</sup> „Naprzód” 1905, nry: 91 (2 IV), 95 (6 IV), 96 (7 IV).

<sup>76</sup> Jw., nr 13 (13 I), s. 3.

<sup>77</sup> CA KC PZPR, sygn. 305/II/47, podteczka 1, k. 268. Artykuł odrzucono.

<sup>78</sup> „Naprzód” 1905, nr 124 (7 V), s. 4.

Wydawnictwo Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich

Gerhard Hauptmann

15 N.

# TKACZE

SZTUKA W 5 AKTACH

przełożył z upoważnienia autora

Wiktor Tusza



LONDYN

W drukarni Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich

1898



Nr. 519—520.

48 h.

# BIBLIOTEKA POWSZECHNA

Gerhard Hauptmann.

## TKACZE.

Dramat z lat czterdziestych.

Przekład G. B.



Każdy tomik można osobno nabyć

Nakładem i drukiem księgarni  
WILHELMA ZUKERKANDLA

W ZŁOCZOWIE.

NA SKŁADZIE  
w każdej księgarni.

GERHART HAUPTMANN

# TKACZE

Sztuka w 5 aktach (z lat czterdziestych)

Przekład

EDMUNDA LIBAŃSKIEGO

*tytuł 2*

KRAKÓW 1907

NAKŁADEM ADMINISTRACJI „NAPRZODU”.

11376

געהארד האופטמאן

# די וועבער

דראמא אין 5 אקטען.



אויבערזעצט פון

יעקב מילך.

פערלאג דר פראקטארושע וועלט.

דרוק „הצפירה“, ווארשא, מאריאנסקא 2.

תרס"ז.

**ТНАЧИ. Г. Гауптмана.**

**ВАРШАВА, 1906.**

Въ Типографіи Н. Соколовъ, Варшава, Марянская, 2.

W Zakopanem siłami miejscowego zespołu amatorskiego, z inicjatywy krakowskiego Teatru Ludowego, wystawił *Tkaczy* 25 VII 1905 Kazimierz Gabryelski. Wystąpili w sztuce m. in.: Andrzej Mielewski, Gabryelski, Węgrzyn, Stradiot i Dulębianka oraz „znakomity J. Sch.”<sup>79</sup>

[Zespól] porwał audytorium do tego stopnia, że publiczność nie była w stanie powstrzymać się od oklasków przy otwartej scenie. Amfiteatr co chwila trząsł się od oklasków, po każdym akcie przybierały oznaki zadowolenia cechę demonstracji”<sup>80</sup>.

Po zakończeniu przedstawienia cała widownia wstała i zaśpiewała *Czerwony sztandar*. Przed teatrem do zebranych przemówił Marian Kukiel, następnie uformował się demonstracyjny pochód przez Krupówki do Marszałkowskiej, gdzie przemawiał Edmund Weisberg<sup>81</sup>. Dramat miał być wznowiony 12 VIII, ale komisarz Madurowicz wezwał inicjatorów i prośbami oraz groźbami usiłował odwieść ich od tego zamierzenia<sup>82</sup>.

W Brodach *Tkaczy* miał wystawić lwowski Teatr Ludowy w dniu 3 VI 1906, ale starosta brodzki hr. Russocki zakazał przedstawienia<sup>83</sup>.

W Sanoku również zabroniono wystawiać *Tkaczy*. Robotnicy wnieśli wówczas do miejscowego starostwa podanie o zezwolenie na odegranie sztuki. Otrzymali jednakże taką oto odpowiedź:

L. 2121. Sanok, dnia 3 stycznia 1908

C. k. Starostwo nie uwzględniła prośby szanownego zarządu o pozwolenie na odegranie przez amatorów w dniu 2 lutego 1908 r. w sali Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Sanoku sztuki Hauptmanna w 5 aktach *Tkacze* i zakazuje z mocy § 2 ord. teatr. z 25 listopada 1850 r., dz. u. p. nr 454, a to ze względu na spokój i bezpieczeństwo publiczne.

Przeciw tej rezolucji wolno wnieść rekurs do c. k. Namiestnictwa, który podać należy do c. k. Starostwa w przeciągu 14 dni od dnia następnego po doręczeniu. C. k. radca Namiestnictwa: w. z. Jaworczykowski<sup>84</sup>.

Po otrzymaniu tej odmowy robotnicy sanoccy wysłali delegację do starostwa celem przedstawienia sprawy, poinformowania, jak wielkie wydatki ponieśli oraz jakie zobowiązania zaciągnęli, zapewniając, że spokój publiczny sami potrafią utrzymać. Starostwo nie zmieniło jednak decyzji.

Do wybuchu pierwszej wojny światowej *Tkaczy* wystawiano w coraz to innych ośrodkach robotniczych w kraju i na emigracji. W roku 1901 sztuka grana była przez amatorów ze Związku Socjalistów Polskich w Bremie<sup>85</sup>, w 1906 wystawiono ją w Trzyńcu z okazji otwarcia Domu

<sup>79</sup> Osoby tej nie udało się zidentyfikować.

<sup>80</sup> „Naprzód” 1905, nr 207 (31 VII), s. 1; nr 205 (29 VII), s. 2.

<sup>81</sup> Jw., nr 207 (31 VII), s. 1.

<sup>82</sup> Jw., 1905, nr 205 (29 VII), s. 2.

<sup>83</sup> Jw., 1906, nr 154 (7 VI), s. 3.

<sup>84</sup> Jw., 1908, nr 37 (7 II), s. 1—2.

<sup>85</sup> J. Michalski, *Ze wspomnień berlińsko-bremeńskich. (1899—1901)*. „Niepodległość” 1933, z. 1, s. 84.

Robotniczego Związku Metalowców<sup>86</sup>, w 1910 r. grano *Tkaczy* w wie-  
deńskiej „Sile”, gdzie przedstawienie poprzedził odczyt o dramacie i jego  
autorze, a także o potrzebie organizowania się i kształcenia klasy ro-  
botniczej dla zapewnienia zwycięstwa socjalizmu<sup>87</sup>. Staraniem Zarządu  
Głównego Scen Robotniczych Stowarzyszenia „Siła” odegrano *Tkaczy*  
2 II 1912 w Polskiej Ostrawie<sup>88</sup>, następnie w Mariańskich Górach<sup>89</sup>,  
Rybniku<sup>90</sup> oraz w wielu innych ośrodkach. Staraniem robotniczego To-  
warzystwa Kształcącego i Wspierającego „Braterstwo” w Górnej Suchej  
odegrano *Tkaczy* w marcu 1912 w Morawskiej Ostrawie<sup>91</sup>.

W okresie międzywojennym dramat Hauptmanna nie tylko nie utra-  
cił, ale nawet zyskał na popularności, nie schodził więc ze scen robotni-  
czych w całym kraju<sup>92</sup>. W roku 1920 sztuka została wystawiona przez  
łódzkie Robotnicze Koło Dramatyczne „Prometeusz”, działające przy klu-  
bie PPS — reżyserii robotnika, Bolesława Mierzwińskiego<sup>93</sup> — oraz przez  
warszawską Scenę i Lutnię Robotniczą, staraniem Antoniny Sokolicz<sup>94</sup>.  
15 VII 1923, w bardzo napiętej sytuacji strajkowej, *Tkaczy* grał w Teatrze  
Miejskim w Łodzi zespół łódzkiej Sceny Robotniczej, staraniem Witolda  
Wandurskiego, w reżyserii Tadeusza Leszczyca<sup>95</sup>.

Może właśnie wysokie napięcie antagonizmów klasowych w okresie zacie-  
klej walki ekonomicznej przyczyniło się w znacznym stopniu do niezwyklego  
powodzenia *Tkaczy* [...]. *Tkacze* naelektryzowali zebrany na sali proletariat  
i kto wie, czy sztuka Hauptmanna nie wpłynęła na bieg wypadków 18 VII<sup>96</sup>.

W roku 1935 wystawienie dramatu przygotowywał Teatr Ekspery-  
mentalny w Warszawie przy współudziale Leona Schillera, ale spektakl  
zakazany został przez policję<sup>97</sup>.

<sup>86</sup> J. Chlebowczyk, *Nad Olzą. Śląsk Cieszyński w wiekach XVIII, XIX i XX*. Katowice 1971, s. 106.

<sup>87</sup> „Naprzód” 1910, nr 58 (12 III), s. 3.

<sup>88</sup> „Górnik” (Cieszyn — Morawska Ostrawa) 1912, nr 5 (1 II), s. 8. — „Prawo Ludu” 1912, nr 5 (2 II), s. 7.

<sup>89</sup> „Górnik” 1912, nr 7, s. 8. — „Prawo Ludu” 1912, nr 8 (3 III), s. 6.

<sup>90</sup> K. Olszewski, *Śląska kronika teatralna. 1914—1922*. Kraków 1969, s. 255.

<sup>91</sup> „Górnik” 1912, nr 11 (14 III), s. 8.

<sup>92</sup> Zob. dokumentację tych przedstawień w: E. i M. Wodnarowie, *Polskie sceny robotnicze 1918—1939. Wybór dokumentów i relacji*. Warszawa 1974.

<sup>93</sup> *Ibidem*, s. 226.

<sup>94</sup> *Ibidem*, s. 151—153. Zob. też *Scena i Lutnia Robotnicza [...]*, s. 4 n.

<sup>95</sup> O tej inscenizacji zob. Wi-ski [W. Wandurski], *Scena robotnicza w Ło-  
dzi*. „Nowa Kultura” 1923, nr z 15 VIII. Przedruk w: Wodnarowie, *op. cit.*,  
s. 186—189.

<sup>96</sup> Wodnarowie, *op. cit.*

<sup>97</sup> *Ibidem*, s. 321—322, 334. — Dramat grany był na wielu scenach prowincjo-  
nalnych np. w Ozorkowie i Piotrkowie (1 V 1920), w Kielcach (1923), w Sosnowcu  
oraz Rzeszowie (1930, po polsku i po żydowsku), w Tarnowie (1933). Zob. *ibidem*  
(stronice wskazane w indeksie). — Olszewski, *op. cit.*, s. 118, 137, 142, 143.